

214

Teatr

## „Wyzwolenie” na lubuskiej scenie

„Wyzwolenie” Wyspiańskiego powstało w 1902 roku i było odpowiedzią na dwie reakcje: reakcję na „Dziady” Mickiewicza, z których wywodzi się postać Konrada i reakcję społeczeństwa na premierę „Wesela”, która wywołała serię sporów na temat godnej postawy Polaka. Utwór, jak słusznie zauważył Jerzy Adamski, jest dramatem żywotnym. Dziełem dramatycznie, poetycko, myślowo arcy-polskim: tyleż romantycznym, co zapowiadającym antyromantyczną awangardę, tyleż zjadliwym i szyderczym wobec polskości, co gloryfikującym tę polskości jako wartość najwyższą.

Żywotność tę potwierdził dramat Wyspiańskiego ostatnio wystawiany w Teatrze Lubuskim im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Reżyser „Wyzwolenia” Bernard Ford Hanaoka skomponował widowisko teatralne, kontrowersyjne ze względu na przemieszczenia w tekście (np: I akt kończy się na początku II, rozdanie jednej roli kilku aktorom, wstawki innych utworów np: tekst o zgodzie, fragmenty „Wielkiej Improwizacji”, wprowadzenie kilkunastu nowych postaci: Kobieta Wyzwolona, Natchnienie, Złoty Młodzieniec, Anioł Biały, Anioł Czarny, co jest nie zawsze przejrzyste).

Pomimo historyczności kostiumów, nad całością sztuki powiewał duch współczesności. Reżyser sam był aranzjerem przestrzeni scenicznej: W I akcie scena — prawie pusta. Po środku wisi tylko gong a na nim płaszcz Konrada. W momencie, kiedy główny bohater woła: *Stróście mi, stróście narodową scenę*”, pojawiają się kostiumy, w które przebierają się aktorzy. Nie brak tu również rekwizytów-symboli, takich jak sztandary. W akcie II w głębi sceny ukaże się podest, z wysokości, którego Maski atakują Konrada. W akcie III ka tedrę na Wawelu przedstawia krzyż. Końcowe zaś sceny odbywają się, podobnie jak w I akcie przy gongu. Na deskach teatru pojawia się „czern” (aktorzy ubrani w czarne kostiumy). Na wstępie występuje w tym przedstawieniu Aktorka I, która uświadamia widzom, że kraj, który nas otacza — to Polska. Nadejście Konrada zapowiada Wróżka. Całość kompozycji reżysera zachowała główną myśl dramatu, która zawiera się w tragedii Konrada Lecz Konrad nie zjawia się na scenie skuty kajdanami. Wchodzi po prostu zwyczajnie i namawia obecnych, aby wystąpili z czynem oraz burzyli przeszłość i budowali przyszłość. Oświadcza Muzie, że chce działać „czynem” i pragnie „wyzwolić”. W rozmowie z Reżyserem i Aktorami stwierdza, że jego dziełem będzie stworzenie teatru nowego, w któ-

rym chce „naród przedstawić”. W akcie II Konrad wygłasza Wielką Improwizację, a obok niego stoją Anioł Biały i Czarny, którzy symbolizują jego wewnętrzną walkę. Następnie w dialektycznych zapasach z Maskami, reprezentującymi różne stanowiska współczesnej myśli polskiej, rozgrywa się walka istotyżnych zamierzeń bohatera przeciwko nawykowi tradycyjnemu. Jedynym ideałem dla którego Konrad gotów poddać się męce a nawet ponieść śmierć, jest Polska. W imię tej Polski należy przeprowadzić rewizję wszystkich haseł i oczyścić je ze wszelkiego fałszu i oszustwa narodowego. Trzeba zerwać z wszelkim oportunistycznym, ugodnością, uległością, mesjanizmem, mistycyzmem, romantyzmem. Zerwać z kultem przeszłości a kształtować życie teraźniejszości i przyszłości w oparciu o wyłoniony mimo zaborów rząd narodowy. „Naród ma jedynie prawo być jako Państwo” Konrad (Hilary Kurpanik) z bezwzględnością atakuje Maski: „Warchoty to wy! — Wy, co liżecie obcych wrogów podłóże, czolągacie się u obcych rządów i całujecie najeźdźcom tapy, uznając w nich prawowitych wam królów”. W akcie III Konrad przygotowany do walki, głoszący duchowemu wództwu Geniusza, przeklina hasła śmierci wyzwoleniczej, a w miejscu ich zapowiada radość i wesele, i głosi zwycięstwo. Widzi źródła zła w poezji — przeklina ją jako „tyrana dusz”. Niestety, w starciu z Geniuszem zgasił pochodnię, którą miał rozplomić Polskę do działania. Roztrwonil swoje powołanie na dyskusję z samym sobą i na tandetę teatralną. Na koniec poznaje swoją pomyłkę. Zrozumiał, że jest omotyany czarem sztuki i niezdolny do czynu. Nieco ze zdziwieniem i goryczą zauważa Konrad, że „sam już na wielkiej pustej scenie”, że jego czyn był tylko pozorny. Trwał tak długo jak przedstawienie. Hilary Kurpanik zagrał swoją rolę dobrze. W I akcie nieco z dystansem i projekcją wewnętrzną, w II akcie przekonuje nas, że istotnie walczy z Maskami (choć przytyku do sceny sznurami). W końcu aktu III udziela nam się jego rozczarowanie.

Na obraz codzienności Polski, obok Konrada, składa się szereg grup i postaci, charakterystycznych dla ówczesnego duchowego stanu narodu, wypowiada jącego swoje poglądy na sprawę polską, sprzecznych z sądami głównego bohatera i tkwiących głęboko w przeszłości. Są więc przedstawiciele szlachty, jak za czasów pańszczyżnianych gardzącej chłopem, skarżące się na upadek ekonomiczny. Oczekujący kogoś, kto przyjdzie i „wyzwoli” i tym samym umożliwi powrót do dawnych przywilejów i dawnych wad, są ugodowcy, bezwolnie podający się losowi, oczekujący czegoś od przyszłości, ale nie wymawiający wyrazu „Polska” (Prezes: „Pamiętajmy jeno nie wymawiać słowa „Polska”), jest klub krzykaczy mieszczańskich pokrywający „pustkę myśli i uczuć wrzaskiem: „Polska”, „Polska”. Znalazł się i rzecznik wszechmiłości i tajemniczy „Samotnik”, rozważający samego siebie jako opatrnościowego męża „czterdzieści cztery” zapowiedzianego w „Dziadach”. Jest również Harfiarka — symbol poezji współczesnej ze swoją pustką ideologiczną. Brakuje w przedstawieniu postaci Prymasa wraz z jego poglądami. Niezdolni do czynu, ludzie ci wierzą i oczekują kogoś, kto nadejdzie, kto się zjawi, kogoś zapowiedzianego i znanego z marzeń o wolności i potędze. On weźmie ciężar wyzwolenia na swoje barki. W przyszłe wyzwolenie wierzy nie tylko Wyspiański, ale i reżyser spektaklu, który w jego zakończeniu nie poddaje głównego bohatera tor turom Eryni lecz przepowiada optymistycznie, że przyjdzie „może wyrob-

nik, dziewczka bos... w naród wołając: Wzięj ruij!!!".

O zespole Lubuskiego Teatru można powiedzieć, że wywiązał się ze swego zadania dość dobrze. Na uwagę zasługują: Muza (Joanna Dobrzańska), która kreowała swą rolę uwodzicielsko i poetycko, para Karmazyn (Piotr Lauks) i Hołysz (Zdzisław Grudzień), którzy przywoływali nam postacie sarmackich szlachciców, Kaznodzieja (Ferdynand Załuski), Wróżka oraz stary Aktor (Józef Michalcewicz), który tekst podał z dużym przekonaniem. Oceniając poszczególne sceny przedstawienia warto dodać, że udany był spór Konrada z Maskami (jest ich w spektaklu 13 a nie 22). Osaczony przez nie ze wszystkich stron Konrad toczył bój o swoje ideały, a inni podrywali z niego pijąc alkohol i paląc papierosy. Przywoływało to jakby sceny z jakiegoś klubu lub lokalu, być może współczesnych Wypieńskiego dyskutantów. Niezła okazała się też końcowa scena, kiedy Konrad wygłasza swój monolog o samotności oraz zapowiedź jednej z aktorek szczęśliwej przyszłości. Natomiast niejasno i mgliście przedstawiony został obraz „Świętej Rodziny” oraz postać Hostii. Za

to zupełnie ładnie wypadł fragment o polskich kobietach, wiążących się z cudzoziemcami, których potomstwo jest obojętne na sprawy Polski.

Po przedstawieniu, mimo wszystko, rodzi się pytanie: kiedy zobaczymy „Wyzwolenie” takie, jakim napisał je Stanisław Wyspiański?

#### ANNA DZIEHCJARÓW

Teatr Lubuski im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze

Prapremiera 19 grudnia 1985 r.

Reżyser i aranżer przestrzeni scenicznej — Bernard Ford Hanaoka

Choreografia — Barbara Bernacka

Kostiumy — Elżbieta Wernio

Muzyka — Czesław Niemen

#### Obsada:

Aktorka I — Danuta Ambroź, Aktorka

II — Danuta Snella, Aktor I — Józef

Michalcewicz, Aktor II — Waldemar

Trębacz, Suflerka — Janina Rajewicz,

Wróżka — Barbara Lauks, Konrad —

Hilary Kurpanik, Reżyser — Ferdynand

Załuski, Muza — Joanna Dobrzańska,

Karmazyn — Piotr Lauks, Hołysz —

Zdzisław Grudzień, Przędownica —

Janina Buławianka, Przędownik — Je-

rzy Kurczuk, Prezes — Mariusz Szafarz, Kaznodzieja — Ferdynand Załuski, Samotnik — Tadeusz Bartkowiak, Natchnienie — Sigrid Siewor, Złoty Młodzieniec — S. Kulikowski, Harfiarka — Barbara Lauks, Mówca — Bogdan Warchoń, Kobieta Wyzwolona — Danuta Snella, Maski I — Bogdan Warchoń, Maski II — Ewa Rączy, Maski III — S. Kulikowski, Maski IV — Ferdynand Załuski, Maski V — Tadeusz Bartkowiak, Maski VI — Jerzy Kurczuk, Maski VII — Sigrid Siewor, Maski VIII — Karolina Józwiak, Maski IX — Mariusz Szafarz, Maski X — Zdzisław Grudzień, Maski XI — Piotr Lauks, Maski XII — Barbara Lauks, Maski XIII — Halina Fećko, Polonia I — Janina Dobrzańska, Polonia II — Halina Fećko, Polonia III — Barbara Lauks, Geniusz, Aktor — Tadeusz Bartkowiak, Anioł Biały — Anna Janik, Anioł Czarny — Waldemar Trębacz.

#### Orszak Polonii

Emilia Plater, Królowa Jadwiga, Stańczyk, Kazimierz Wielki, Skarga, Sybinek, Podchorąży, Kosynier. Na instrumentach perkusyjnych grał Marek Kucharczyk.



Od lewej: Hilary Kurpanik — Konrad, Joanna Dobrzańska — Muza i Ferdynand Załuski — Kaznodzieja. Fot.: TADEUSZ AMBROŹ